

Wstęp

Do jakiego działu literatury (na pewno nie: pięknej) można zaliczyć książkę, którą przedkładam Czytelnikowi, jeżeli Go jej tytuł zainteresował?

Najbezpieczniej rzecz tę określając, da się bez wątpienia powiedzieć, że mieści się ona w obszarze *przekładoznawstwa*, czy też, by użyć znanego internacjonalizmu, *translatologii* (bądź: *translatoryki*). Bo mówi się w niej *coś* o działaniu tłumacza, o wytworach takich działaczy, o opiniach na temat ich wytworów, o językach i tekstach językowych stanowiących obiekty, materiał, narzędzia i produkty czynności tłumaczeniowych. A do wszystkiego tego, i pewnie do wielu innych rzeczy, odnosi się właśnie niezmiernie luźny termin (może tylko nazwa?) *przekładoznawstwo*.

Ale z tak rozległego obszaru wybieram tu jako przedmiot swoich rozważań i próbnych ustaleń pewne tylko zagadnienia. Nie będę się zajmował konkretnymi tłumaczeniami dla nich samych (choć drobne cząstki tłumaczeń wystąpią oczywiście w roli ilustracji spraw ogólniejszych), nie będę się wdawał w ich historię, porównywanie, krytykę, zwłaszcza w odniesieniu do przekładów dzieł literackich, nie mówiąc już o dziełach w ścisłym (uzualnym) sensie poetyckich. Nie będę się też zajmował techniką, psychologią, socjologią lub pragmatyką (np. uwarunkowaniami prawnymi) procesu tłumaczenia czy też, szerzej, działalności przekładowej i jej odbioru w ich najrozmaitszych rozgałęzieniach.

Najkrócej mówiąc, chciałbym ustalić takie miejsce w *naukowych badaniach językoznawczych* – a nawet wężziej, takie miejsce w ramach tego, co bywa nazywane *językoznawstwem wewnętrznym* – które mogłoby się prawomocnie stać

siedzibą *tych*, i tylko tych, spośród najszerzej rozumianych faktów tłumaczeniowych, jakie naturze owych „ram *wewnętrzno-lingwistycznych*” rzeczywiście z sensem odpowiadają. Przyjmuję, że takie *szczególne* rzeczy w globalnej puli „zjawisk przekładu” są obecne.

Jest rzeczą dość oczywistą, że przewidywana „konfrontatywna lingwistyka przekładowa” musi się w dużej mierze pokrywać z pracami dwujęzyczno-leksykograficznymi. Każde poważne, jednoznaczne ustalenie poprawnego przejścia w tłumaczeniu, w określonych warunkach *W*, od wyrażenia *x* do wyrażenia *y* jest elementem prawdziwej *wiedzy* konfrontatywno-przekładowej o danej parze języków. A takich ustaleń jest mnóstwo właśnie w leksykografii dwujęzycznej — nawet jeżeli dominują w niej, w tej może bardziej sztuce niż nauce, chybotliwe zestawienia *wielu* nieokreślonych lub niedookreślonych możliwości translacyjnych *jednego* wyrażenia lub też przygodnych fragmentów tekstów, fragmentów o granicach w wielkiej mierze dowolnych, z ich „ekwiwalentami” dobranymi *ad hoc*, na zasadzie wyczucia aktualnego leksykografa, za którym niekoniecznie stoi jakieś rygorystyczne, a choćby i mniej rygorystyczne, uzasadnienie.

Jednakże do zwykłych ustaleń leksykalnych znanych z leksykografii dwujęzycznej, nawet najbardziej precyzyjnych i dobrze uzasadnionych (z uzasadnieniami, które i tak, tam gdzie w ogóle istnieją, muszą się znajdować poza słownikiem!) konfrontacja przekładowa się nie ogranicza. Chodzi w niej o rozumowania dotyczące dużego korpusu tekstów, obejmującego też niekiedy owoce skomplikowanych eksperymentów myślowych, oraz o testowanie osób bilingwalnych. Istnieją, dalej, liczne przekładowe regularności dotyczące części leksemów, konstrukcji, operacji, regularności „kategorialne” czy też „gramatyczne”, rozważane często w tzw. gramatyce kontrastywnej, a nie w leksykografii dwujęzycznej. Te mają w nie mniejszym stopniu należeć do władztwa konfrontatywnej lingwistyki przekładowej.

Tak czy inaczej muszę tu powiedzieć przede wszystkim, że wystrój rozważań, jakie przedstawię, jest jednoznacznie *teoretyczny*, a dokładniej, *lingwistyczno-teoretyczny*.

Skądinąd myślę, że to i owo w materii książki może mieć pewne (choć raczej skromne) znaczenie dla *praktyki* przekładowej i leksykograficznej. Niewątpliwie takie (niezbyt wielkie) znaczenie mogą mieć ilustracje konkretne, których nie będzie całkiem mało. Zastrzec jednak muszę, że te ilustracje będą w oczywisty sposób wybiórcze, a ponadto ograniczone, poza językiem polskim, do kilku bardziej znanych języków. Przy tym nieco wyróżnione miejsce będą zajmować, ze względu na nieporównywalnie większy stopień trudności praktycznych na naszym, polskim, gruncie (co może, i chyba powinno, być przedmiotem osobnej troski), fakty tłumaczeniowe o kierunku *polско-obcojęzycznym*.

Ogólnie rzecz biorąc, nie nastawiam się w żadnym razie na szerokie analizy materiałowe; te wymagają odrębnych, obszernych, opracowań.

Pewną szczególną sprawą także mającą swego rodzaju adres praktyczny, sprawą podejmowaną tu wszakże znowu w perspektywie teoretycznej, jest kwestia „spowalniczy” tłumaczenia: tak nazwę odpowiednie utrudnienia *obiektywno-językowe*. W specjalnym rozdziale zajmę się takimi właśnie czysto językowymi (i tylko takimi) utrudnieniami, a także skorelowanymi z nimi wewnątrzno-językowymi ułatwieniami. Powtarzam jednak: również ten fragment rozważań podporządkowany będzie mojemu nastawieniu teoretycznemu.

To nastawienie i jego granice muszę jeszcze w paru słowach dodatkowo skomentować. Poza ramami zadania, jakie sobie stawiam, pozostaje również choćby tylko skrótowe omówienie, czy to sprawozdawcze, czy dyskusyjne lub polemiczne, ogromnej teoretycznej literatury przedmiotu, a nawet jej części, tym bardziej zaś *ogółu* nieprzebranego oceanu piśmiennictwa translatoologicznego *sensu largo*.

Zasadniczym moim celem jest przedstawienie pewnej własnej *pozytywnej* wizji przekładowego działu *językoznaństwa wewnętrznego*. Wizji, którą ktoś może nazwać „osobistą”, ale która wynika, jak sądzę, z rozumowania osadzonego i materiałowo i konceptualnie w rzeczach ściśle obiektywnych.

Oczywiście pewne odesłania do pism teoretyków przekładu znajdują się tutaj. Ale ta strona sprawy będzie miała swoje (bardzo ograniczone) odbicie głównie w załączonej, wybiórczej, *Bibliografii*. Odnotuję w niej część według mojego rozeznania istotnych publikacji teoretycznych odnoszących się do spraw przekładu; przy tym jednak głównie takich, w których te sprawy są traktowane w sposób dostatecznie relewantny z *mojego* punktu widzenia. W *Bibliografii* umieszczę ponadto, osobno, dane dotyczące moich własnych publikacji, zwłaszcza tych, o których w tym czy innym związku w swym tekście wspomnę.